ISSN 2392-0300 „Civitas et Lex” 2026 / 3(51)
DOI 10.31648/cetl.12545

HISTORIA / HISTORY

Ks. Stanisław Strękowski
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-9998-8554
e-mail: stanislawstrekowski@wp.pl

TOŻSAMOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA A DYLEMATY MORALNE W RODZINACH NA PODSTAWIE WYBRANYCH UTWORÓW Z PIERWSZYCH TRZECH WIEKÓW

Streszczenie: Od samego początku chrześcijanie podkreślali swoją tożsamość, kontrastującą z dominującą kulturą Cesarstwa Rzymskiego. Tę tożsamość chrześcijańską najlepiej wyrażała formuła: „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4, 4–5), której praktykowanie w codziennym życiu rodzinnym i wspólnotach kościelnych zasadniczo odróżniało ich od tożsamości pogan, Żydów i heretyków. Podstawowym środowiskiem, w którym kształtowała się tożsamość chrześcijańska, była rodzina, zbudowana na monogamicznym małżeństwie, gdzie przekazywano wiarę i praktykowano w życiu codziennym postawy zgodne z naukami Jezusa Chrystusa. Rodzina chrześcijańska składała się z rodziców, dzieci i niewolników. Ojcowie rodzin byli napominani, aby traktowali swoich niewolników z szacunkiem, aby nie dopuścić do utraty wiary w jedynego Boga. Wychowując dzieci, za które ojciec jako głowa rodziny ponosił odpowiedzialność, oprócz pielęgnowania wiary, nadziei i miłości Boga i bliźniego, chrześcijańscy rodzice dbali również o ich rozwój moralny. Zachęcano ich do czystości, wierności, odwagi, sprawiedliwości oraz miłości Boga i bliźniego, co stanowiło kontrast z pogańskimi zwyczajami. W przeciwieństwie do rodzin pogańskich, rodziny chrześcijańskie kładły nacisk na wzajemną służbę, miłość, wierność i jedność. Tożsamość rodziny chrześcijańskiej była często wystawiana na ciężką próbę podczas prześladowań organizowanych przez władze rzymskie. W takich okolicznościach nie tylko dawano wspaniałe świadectwa wiary, o czym świadczą akta przesłuchań i opisy egzekucji męczenników, ale także wielokrotnie więźniowie i ich bliscy doświadczali dylematów moralnych. Podstawowy dylemat polegał na wyborze między miłością do bliskich a odpowiedzialnością za ich ziemski los i wiernością Chrystusowi aż do śmierci. Postawa męczenników w więzieniach i na arenach była źródłem pouczenia i wzorem do naśladowania dla współwyznawców oczekujących na swoją kolej. Ich odwaga i niezłomność duchowo umacniały całą wspólnotę chrześcijańską. W tej godzinie wielkiej próby wielu ludzi, pomimo presji ze strony bliskich, wybierało męczeństwo. Byli jednak i tacy, którzy nie byli jeszcze dostatecznie ukształtowani w wierze chrześcijańskiej i którzy ulegli naleganiom swoich krewnych.

Słowa kluczowe: tożsamość chrześcijańska, rodzina, chrześcijaństwo w Imperium Rzymskim

CHRISTIAN IDENTITY AND MORAL DILEMMAS IN FAMILIES BASED ON SELECTED WORKS FROM THE FIRST THREE CENTURIES

Abstract: From the very beginning, Christians emphasized their identity, which contrasted with the dominant culture of the Roman Empire. This Christian identity was best expressed in the formula: "one Lord, one faith, one baptism. One God and Father of all, who is over all, through all, and in all" (Ephesians 4:4–5), the practice of which in daily life within families and church communities fundamentally distinguished them from the identity of pagans, Jews, and heretics. The primary environment in which Christian identity was formed was the family, built on monogamous marriage, where the faith was passed on and attitudes consistent with the teachings of Jesus Christ were practiced in daily life. The Christian family consisted of parents, children, and slaves. Fathers of families were admonished to treat their slaves with respect so as not to lead them to lose faith in the one God. In raising children, for whom the father, as head of the family, was responsible, in addition to fostering faith, hope, and love of God and neighbor, Christian parents also nurtured their children's moral development. They were encouraged to be chaste, faithful, courageous, just, and love of God and neighbor, which contrasted with pagan customs. Unlike pagan families, Christian families emphasized mutual service, love, faithfulness, and unity. The identity of the Christian family was often subjected to great tests during persecutions organized by the Roman authorities. In such circumstances, not only were magnificent testimonies of faith witnessed, as evidenced by the interrogation files and descriptions of the martyrs' executions, but also, on numerous occasions, imprisoned individuals and their loved ones experienced moral dilemmas. The fundamental dilemma involved choosing between love for loved ones and responsibility for their earthly fate, or fidelity to Christ unto death. The attitude of the martyrs in prisons and in the arenas was a source of edification and a model to imitate for fellow believers awaiting their turn. Their courage and steadfastness spiritually strengthened the entire Christian community. In this hour of great trial, many people, despite pressure from loved ones, chose martyrdom. However, there were also those who were not yet sufficiently formed in the Christian faith who yielded to the urgings of their relatives.

Keywords: Christian identity, family, Christianity in the Roman Empire

Wstęp

Chrześcijanie, którzy pojawili się w Imperium Rzymskim w I w. po śmierci i zmartwychwstaniu ich Mistrza – Jezusa Chrystusa[1], byli najpierw ignorowani, a następnie postrzegani jako ludzie obcy tym wartościom, tradycjom i obyczajom, które były pielęgnowane w rodzinach starożytnych Rzymian i Greków[2]. Od początku dochodziło do prześladowań najpierw lokalnych a od 249 r. również

[1] Tertullianus, *Apologeticum* 7, 4–5, tłum. J. Sajdak, POK 20, Poznań 1947, s. 16: „Początek tej nauki, jak już oświadczyliśmy, sięga czasów Tyberiusza. Z nienawiścią ku sobie poczęła się prawda; jak tylko się zjawiła, miała nieprzyjaciół. Kto był jej duchem obcy, był jej wrogiem, a przede wszystkim w zasadzie Żydzi, wiedzeni zazdrością, żołnierze dla wymuszania pieniędzy, a z natury domownicy, i to nawet nasi. Co dzień jesteśmy obsaczani, co dzień zdradzani, a nawet na naszych zebraniach i zgromadzeniach bardzo często napadani". Por. A. Quacquarelli, *Il paganesimo secondo la concezione di Tertulliano*, „Rassegna di scienze filosofiche" 3(1950), s. 3–44; G. Quispel, *African Christianity before Minucius Felix and Tertullian*, w: *Actus: Studies in Honour of H.L.W. Nelson*, pod red. J. Den Boefta, A.H.M. Kesselsa, Utrecht 1982, s. 257–335.

[2] Por. P. Artemiuk, *Zarzuty Żydów i pogan wobec chrześcijan w pierwotnym Kościele. Perspektywa apologijna*, „Studia Theologica Varsaviensia" 59(2021), z. 2, s. 8–71.

w całym Imperium Romanum. Motywy wrogości pogan i Żydów[3] wobec chrześcijan dotykały w istocie wielu płaszczyzn życia religijnego, społecznego i politycznego. Poganie, przywiązani do wielowiekowych tradycji i kultów, z pogardą patrzyli na nową, rozprzestrzeniającą się szybko „genus hominum superstitionis novae ac maleficae"[4] złożoną głównie z ludzi ubogich, niewolników i kobiet, czyli ludzi obcych kulturze rzymskiej.

Wobec Żydów i heretyków tożsamość chrześcijan koncentrowała się przede wszystkim na treściach doktrynalnych, które były fundamentalne dla tożsamości ochrzczonych i odrzucane przez wyznawców judaizmu i zwolenników wielu nurtów heterodoksyjnych. Chodziło w konsekwencji o pytanie dotyczące tożsamości chrześcijan rozumianej jako identyfikacja z grupą zgromadzonej na fundamencie jednej wiary według zwięzłej formuły zapisanej w Ef 4, 4–5: „jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich". Formuła: „jeden jest Pan" odnosi się do Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego jako jedynego Pana wszystkich wierzących, który dokonał dzieła odkupienia[5]. Natomiast określenie „jedna wiara" wskazuje na jedność doktryny chrześcijańskiej poznawanej i przekazywanej we wspólnotach, a określenie „jeden chrzest" oznacza podstawowy sakrament inicjacji chrześcijańskiej, który wprowadza neofitów do wspólnoty wierzących i zobowiązuje do zachowania przykazań Bożych i rad ewangelicznych. Może to być interpretowane jako chrzest Duchem Świętym, poprzez który wierzący stają się częścią mistycznego Ciała Chrystusa[6]. Wreszcie określenie „jeden Bóg" podkreśla monoteizm, czyli wiarę w jedynego Boga, który – zgodnie z nauczaniem Chrystusa (por. Mt 23, 8–9) – jest Ojcem wszystkich ludzi. Ten kontekst wskazuje, że tożsamość chrześcijan zasadniczo różni się od tożsamości pogan, Żydów i heretyków.

W badaniach nad tożsamością rodzin chrześcijańskich zatem istotną kwestią jest ustalenie priorytetów dotyczących najpierw samoświadomości chrześcijan w konfrontacji z dominującą w Imperium Romanum kulturą grecko-rzymską, której odrzucenie powodowało przesłuchanie przed przedstawicielami władz imperialnych skutkujące torturami i męczeńską śmiercią wyznawców Chrystusa deklarujących odważnie swoje przekonania religijne i postawy moralne

---

[3] M.S. Wróbel, *Motywy i formy żydowskich prześladowań pierwotnego Kościoła (I–II w. po Chr.)*, „Roczniki Biblijne" 3(2003), z. 2, s. 422–423: „Nauka Jezusa i jej późniejsza realizacja przez Jego wyznawców napotykały zdecydowany opór i wrogość ze strony judaizmu, gdyż zawarte w niej sformułowania chrystologiczne burzyły podstawy żydowskiej tożsamości religijnej. W centrum sporu znajdowała się osoba Jezusa z Nazaretu – ukrzyżowanego Mesjasza – i nowe ujęcie tak istotnych dla judaizmu kwestii, jak: monoteizm, Prawo, świątynia, wybranie, przymierze i relacja do świata pogańskiego". Por. F. Ruggiero, *Chiesa e sinagoga in Tertulliano*, „Quaderni di San Sigismundo" 4(2003), s. 51–59; A. Tronina, *Judaizm a chrześcijaństwo w I wieku: koegzystencja czy konfrontacja?*, „Collectanea Theologica" 73(2003), z. 1, s. 117–137.

[4] Suetonius, *Vita Neronis* 16, 2, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, w: Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, t. II, Wrocław 1986, s. 404.

[5] Por. T. Zadykowicz, *Chrystopraksyzm doktryny chrzcielnej*, „Teologia i Człowiek" 35(2016), nr 3, s. 74–75.

[6] Por. H. Halter, *Taufe und Ethos: paulinische Kriterien für das Proprium christlicher Moral*, Freiburg–Basel–Wien 1977, s. 33–35.

oraz wartości pielęgnowane i przekazywane w rodzinach inspirowane życiem i nauczaniem Jezusa Chrystusa, stosunku do rzymskiej tradycji przodków (*mos maiorum*) oraz wychowania młodego pokolenia nastawionego na przygotowanie do funkcjonowania w ziemskim świecie[7].

1. Tożsamość rodziny chrześcijańskiej

Należy zaznaczyć, że tożsamość rodziny chrześcijańskiej w starożytności ukształtowała się w kontraście do dominującego modelu pogańskiej rodziny rzymskiej, jak i wyznawców judaizmu, chociaż w początkowym okresie wiele rodzin chrześcijańskich wywodziło się z tej tradycji religijnej, dlatego niektóre obyczaje zgodne z Ewangelią były kontynuowane również po chrzcie. Należą do nich obowiązek przekazywania wiary w środowisku rodzinnym. Podobnie jak w kulturze judaistycznej i grecko-rzymskiej w skład rodziny wchodzili rodzice, dzieci i niewolnicy, za których odpowiadał ojciec jako głowa rodziny. Rodzina bowiem była podstawowym środowiskiem i wspólnotą, w którym kształtowało się życie chrześcijańskie. Jeśli w rodzinach rzymskich w sposób szczególny kultywowano pamięć o wielkich czynach przodków, ich zasługach dla Imperium, którym młode pokolenia miały dorównać, a nawet przewyższać zdobywając wielką sławę w społeczeństwie[8] i zasłużyć na wdzięczną pamięć u potomnych, to rodzina chrześcijańska skupiała się na wartościach duchowych i moralnych opartych o nauczanie Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego.

Chrześcijanie skupiali się na wierze w jednego Boga, poznawaniu i praktykowaniu nauczania Jezusa Chrystusa – wcielonego Syna Bożego, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie odkupił człowieka, a Jego nauczanie stało się nowym kodeksem życia tych, którzy uwierzyli i przyjęli chrzest. Tożsamość rodzin chrześcijańskich była więc oparta przede wszystkim na miłości Boga i bliźniego, jako pierwszym i najważniejszym przykazaniu[9]. Podkreślali wielką

[7] S. Stryker, *Identity competition: Key to differential social movement involvement*, w: S. Stryker, T. Owens, R. White, *Identity, self and social movement*, Minneapolis 2000, s. 21–40.

[8] Tertullianus, *Apologeticum* 50, 10–11, tłum. J. Sajdak, w: Tertulian, *Apologetyk*, POK 20, s. 201: „O sławo dozwolona, bo tylko ludzka i znikoma! Pogarda śmierci i wszelakich okrucieństw nie jest ci poczytana za zgubne szaleństwo i beznadziejne urojenie, bo pozwolono ci cierpieć za ojczyznę, za państwo, za przyjaźń tyle, ile nie wolno za Boga! A jednak wszystkim tym i wy pomniki stawiacie i obrazy święcicie i napisy ryjecie na wieczną pamiątkę. O ile to tylko przez pomniki jesteście w stanie uczynić, to i tak dajecie im, umarłym, jak gdyby zmartwychwstanie. Ale jeśli ktoś, cierpiąc za Boga, spodziewa się od niego zmartwychwstania prawdziwego, ten jest głupcem!" Por. R.A. Markus, *Christianity and Dissent in Roman North Africa: Changing Perspectives in Recent Work*, w: *Schism, Heresy and Religious Protest. Papers read at the tenth summer meeting and the eleventh winter meeting of the Ecclesiastical History Society*, pod red. D. Bakera, Cambridge 1972, s. 21–36.

[9] Tertullianus, *Apologeticum* 39, 7–8, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 158: „Ten sposób okazywania wielkiej miłości daje nam w oczach niejednych specjalną cechę. »Patrz – powiadają – jak ci się kochają nawzajem« (sami bowiem nienawidzą się między sobą), »i jak jeden za drugiego gotów jest umrzeć« (sami bowiem byliby raczej skłonni jeden drugiego mordować). Ale także i dlatego, że braćmi się nazywamy, oburzają się, nie dlaczego innego, myślę, jak dlatego, że u nich każde

godność człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże oraz praktykowali postawę wierności Bogu w każdej sytuacji życia codziennego. Poza tym doświadczenie ziemskie rodzin chrześcijańskich było ukierunkowane na życie wieczne, a nie – jak to miało miejsce w rodzinach starożytnych Rzymian – na rzeczywistość doczesną, w której męstwo (łac. *virtus*) okazywane na polu bitwy, często łączone z kultem Honoru, w konsekwencji sława (łac. *gloria*), bogactwo i władza, zaangażowanie w budowanie potęgi Rzymu (łac. *imperium*) odgrywały wielką rolę[10]. W życiu codziennym rodzina chrześcijańska praktykowała natomiast wzajemną miłość, równość w godności kobiet i mężczyzn, demonstrowała silne poczucie wspólnoty w wyznawanej wierze w jedynego Boga, co najwyraźniej objawiało się w praktykach religijnych i postawie wzajemnej służby[11].

Ojcowie Apostolscy ukazują tożsamość rodziny poprzez praktyczne wskazania moralne i duchowe, które są bardzo ściśle związane z nauczaniem Pana i Apostołów. To istotny krok dotyczący określenia własnej odrębności wobec judaizmu. Pouczenia i napomnienia Ojców Apostolskich podkreślały jej rolę jako istotnego miejsca realizacji chrześcijańskiego powołania. Rodzina zatem jest postrzegana w kontekście szerszej wspólnoty Kościoła i stanowi najmniejszą, lecz bardzo istotną pierwotną grupę wierzących[12]. Ojcowie Apostolscy i apologeci greccy i łacińscy, chociaż często zgodnie z nauczaniem św. Pawła Apostoła (1 Kor 7, 25) gloryfikowali dziewictwo[13] i ascezę jako najdoskonalszy sposób realizacji orędzia ewangelicznego[14], to jednak widzieli w związku małżeńskim mężczyzny i kobiety wypełnienie woli Bożej. Nie potępiali zatem małżeństwa, lecz podkreślali jego wartość jako związku opartego na wzajemnej wierności

---

imię z tytułu pokrewieństwa było tylko pozorem dla zbliżenia się. Tymczasem braćmi jesteśmy także waszymi prawem natury, wspólnej matki".

[10] Por. B. Rawson, *The Roman Family*, w: *The Family in Ancient Rome: New Perspectives*, pod red. B. Rawson, London 1986, s. 1–37.

[11] Clemens Romanus, *Epistula ad Corinthios* 40, 2, tłum. A. Świderkówna, BOK 10, s. 69: „Rozkazał on, by ofiary i cała służba Boża odbywały się nie przypadkowo i bezładnie, lecz w określonych czasach i godzinach". Tertullianus, *Apologeticum* 39, 21, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 163: „To tworzymy zgromadzeni, czym jesteśmy i rozproszeni; wszyscy razem tym jesteśmy, czym jest każdy z nas z osobna; nikogo nie obrażamy, nikogo nie smucimy. Kiedy uczciwi, kiedy dobrzy ludzie się zejdą, kiedy pobożni i serca czystego zgromadzą się, to nie należy tego nazywać spiskiem, ale – senatem". Por. D. Rankin, *Tertullian and the Imperial Cult*, „Studia Patristica" 34(2001), s. 204–216; J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska. Historia doktryn chrześcijańskich przed Soborem Nicejskim*, tłum. S. Basista, Kraków 2002, s. 391.

[12] Clemens Romanus, *Epistula II*, 19, 1, tłum. A. Świderkówna, BOK 10, s. 100: „a postępując tak wskażemy cel wszystkim młodym, którzy chcą służyć z zapałem sprawie pobożności i dobroci naszego Boga".

[13] M. Wolniewicz, *Nauka o bezżeństwie i dziewictwie w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 11(1958), nr 1–6, s. 203–204.

[14] Tertullianus, *Apologeticum* 9, 10–20, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 47: „Nas od takich wypadków odgrodziła bardzo troskliwie i przestrzegana i wierna czystość, i tak jak od wszeteczności a i wszelkich poza małżeństwem wykroczeń, tak samo od kazirodztwa jesteśmy zabezpieczeni. Niektórzy o wiele ostrożniejsi całą siłę tego obłędu trzymają z dala od siebie przez dziewiczą wstrzemięźliwość: starcy – a jeszcze dzieci. Gdybyście się zastanowili, że takie zbrodnie są między wami, tobyście z tego poznali, że ich nie ma między chrześcijanami. Jedno i to samo spojrzenie uświadomiłoby wam jedno i drugie". Por. E. Prinzivalli, *Donna e generazione nei Padri della Chiesa*, w: *La donna nel pensiero cristiano antico*, pod red. U. Mattiolego, Genova 1992, s. 79–94.

i miłości małżonków, w przeciwieństwie do rozwiązłości widocznej w świecie pogańskim[15]. W ich przekonaniu podstawowym celem zawarcia małżeństwa było zrodzenie i wychowanie potomstwa w wierze. Wyraźnym przykładem takiej postawy jest Hermas, który zostaje upomniany, że był zbyt tolerancyjny i nie dość angażował się w wychowanie swoich dzieci. Miłość go zaślepiła i nie wymagał od swoich dzieci poszanowania Bożych przykazań[16].

W przekonaniu chrześcijan dzieci były postrzegane jako ci, którzy są dziedzicami wiecznej chwały przygotowanej przez Boga wszystkim ochrzczonym i znajdowały się w centrum działań wychowawczych rodziców[17]. Pisma chrześcijańskie zawierają liczne wskazania etyczne dotyczące wzajemnych relacji. Zgodnie z nauczaniem św. Pawła Apostoła mężowie mieli kochać żony, a żony szanować swoich mężów. Dzieci natomiast miały być posłuszne rodzicom, a rodzice – wychowywać je z miłością i cierpliwością, tak aby mogły stać się odpowiedzialnymi osobami w przyszłym dorosłym życiu[18]. Tożsamość rodziny chrześcijańskiej wyrażała się w codziennym życiu naznaczonym modlitwą, pracą, gościnnością, prawością, uczciwością w relacjach z bliźnimi, uczestnictwem w Eucharystii sprawowanej często w domach rodzinnych. Rodzina zatem była podstawową „szkołą" chrześcijańskiego życia dla wszystkich wchodzących w skład tej wspólnoty. Ich postawa była świadectwem (gr. *martyrion*) dla otoczenia, że w społeczności zdominowanej przez kulty i religie politeistyczne ściśle powiązane z prawem i polityką, można żyć wartościami ukierunkowanymi na osiągnięcie doskonałości moralnej i duchowej. Członkowie rodzin chrześcijańskich unikali niemoralnych i okrutnych zwyczajów związanych z kulturą rzymską, takich jak[19] walki gladiatorów, pogańskich obrzędów religijnych, co podkreślało ich odrębność w odniesieniu do upowszechnionego w Imperium Romanum trybu życia. Wyraźnie to eksponuje Tertulian: „Ani w mowie, ani w patrzeniu, ani w słuchaniu nie mamy nic wspólnego z szaleństwem cyrku, z bezwstydem teatru, z okropnościami areny,

---

[15] P.A. Gramaglia, *La condizione femminile in Tertulliano*, w: Tertulliano, *De virginibus velandis. La condizione femminile nelle prime comunità cristiane*, Roma 1984, s. 182–192.

[16] Hermas, *Pastor*, 3, 1–2, tłum. A. Świderkówna, BOK 10, s. 212–213: „Ty wszakże, nazbyt dzieci kochając, nie karciłeś twojej rodziny, lecz pozwoliłeś, by pogrążyła się w zepsuciu. Dlatego to Pan gniewa się na ciebie. Napraw jednak wszystko, co było poprzednio złe w twojej rodzinie, gdyż przez jej własne grzechy i niegodziwości poniosłeś klęskę w sprawach doczesnych. Ale Pan w swoim wielkim miłosierdziu ulituje się nad tobą i nad twoim domem, uczyni cię silnym i utwierdzi w chwale swojej. Ty tylko nie pozwalaj sobie na bezczynność, bądź dobrej myśli i umacniaj swoją rodzinę. Podobnie jak kowal, bijąc wytrwale młotem, upora się wreszcie z tym, co zamierza wykonać, tak i codziennie powtarzane sprawiedliwe słowo upora się z niegodziwością. Nie przestawaj więc napominać twoich dzieci, gdyż wiem, że będą pokutować z całego serca, zostaną zapisane razem ze świętymi w księgach życia".

[17] Por. Cz. Noworolnik, *„Aby miały życie w obfitości". Dlaczego chrzcimy dzieci?*, „Tarnowskie Studia Teologiczne" 32(2013), nr 2, s. 46–51.

[18] *Didache*, 4, 13, tłum. A. Świderkówna, BOK 10, s. 35: „nie odstępuj nigdy od przykazań Pana, zachowaj wszystko, co otrzymałeś, nic nie dodając i nic nie ujmując".

[19] Tertullianus, *Apologeticum* 9, 17, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 46: „Najpierw wyrzucacie dzieci, by je ktoś obcy przechodząc podjął ruszony litością albo wypuszczacie je ze swej opieki, by lepsi rodzice mogli je przyjąć za swoje?". Por. J.S. Modell, *Open Adoption: Extending Families, Exchanging Facts*, w: *New Directions in Anthropological Kinship*, pod red. L. Stone, Lanham 2001, s. 246–263.

z próżnościami atletycznych popisów na palestrze. W czym was obrażamy? Jeśli wybieramy sobie inne przyjemności, jeśli nawet nie chcemy zabawić się, to, jeśli jakaś w tym szkoda, nasza to krzywda, nie wasza. Ale my gardzimy tym, co wam się podoba, wy także w tym, co nasze, nie znajdujecie przyjemności”[20].

Nie tylko Ojcowie Apostolscy, lecz także apologeci greccy i łacińscy ukazywali rodzinę chrześcijańską jako podstawową wspólnotę, która poprzez życie jej członków w zgodzie z Ewangelią oraz demonstrowaną powszechnie postawą służby, miłości Boga i bliźniego. Była to bezwarunkowa miłość, która wyrażała się w konkretnych czynach miłosierdzia, takich jak pomoc chorym, ubogim, wdowom, sierotom i prześladowanym współwyznawcom. Miłość była najważniejszą z cnót, co podkreślał św. Paweł w *Hymnie o miłości* (1 Kor 13). Dotyczyło to wszystkich relacji interpersonalnych ochrzczonych nie tylko wewnątrz wspólnoty, lecz także w odniesieniu do nieprzyjaciół. Przykazanie miłości nieprzyjaciół wyróżniało chrześcijan spośród wszystkich grup społecznych w starożytnym Rzymie. Pisze o tym wymownie Tertulian: „Jeśli, jak wyżej powiedzieliśmy, mamy rozkaz kochać nieprzyjaciół, to kogo mamy nienawidzieć? Tak samo, jeśli obrazy nie możemy zapłacić obrazą, byśmy tego samego co nieprzyjaciele uczynku nie popełnili, to kogo w ogóle możemy obrazić?”[21]. Wszystko to wyraźnie odróżnia wiarę i postępowanie chrześcijan od wartości i stylu życia ludzi należących do świata pogańskiego. To właśnie stanowi stabilny fundament dla rozwijającego się Kościoła w pierwszych wiekach.

W pismach apologetów greckich tożsamość rodziny chrześcijańskiej jest ukazywana przede wszystkim w kontraście do obyczajów pogańskich praktykowanych w rodzinach i życiu publicznym**.** Postrzegane to było przez samych chrześcijan jako przykład moralnej wyższości nawróconych, którzy z entuzjazmem przyjęli nauczanie Jezusa Chrystusa. Ta nauka moralna akcentowała czystość, wierność małżeńską, poszanowanie życia, troskę o dzieci i wzajemny szacunek. Jednakże warto zauważyć, że apologeci greccy i łacińscy rzadko koncentrowali się na szczegółowym opisie życia rodzinnego, ale wykorzystywali je jako dowód na prawość i lojalność chrześcijan, odpierając wszelkie oskarżenia o niemoralność i bezużyteczność dla życia społecznego w Imperium Romanum[22].

---

[20] Tertullianus, *Apologeticum* 38, 4–5, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 155. Por. M. Bieniek, *Ideał chrześcijanina w świetle pism Tertuliana*, Kraków 2011, s. 129–130; T. Sahaj, *Gladiatorzy i filozofowie. Studium praktyk fizycznych i umysłowych*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 11(2002), nr 3(43), s. 67; L. Lugaresi, *Tertulliano e la krisis della cultura pagana*, „Pontificia Accademia Theologica” 16(2017), nr 1, s. 35–48; E. Stanula, *Widowiska w ocenie Ojców Kościoła*, „Saeculum Christianum” 2(1995) nr 1, s. 7–16.

[21] Tertullianus, *Apologeticum* 37, 2, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 150; Tertullianus, *Ad Scapulam* 1, 3, tłum. W. Myszor, w: Tertulian, *Wybór pism*, II, PSP 29, Warszawa 1983, s. 109. Por. L. Lugaresi, *Tertulliano e la krisis della cultura pagana*, s. 47–48.

[22] Tertullianus, *Apologeticum* 37, 10, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 153: „Wy jednak, nie myśląc wcale o zapłacie za taką obronę, woleliście uważać za nieprzyjaciół ludzi, którzy nie tylko nie są wam uciążliwi, ale nawet niezbędni – ponieważ my naprawdę nieprzyjaciółmi jesteśmy nie rodzaju ludzkiego, ale raczej ludzkich błędów”.

Autor *Listu do Diogneta* dobitnie podkreślał, że chociaż „chrześcijanie żenią się jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych”[23]. Było to bezpośrednie potępienie częstej w świecie rzymskim praktyki, co świadczyło o chrześcijańskiej wierze w świętość każdego życia od poczęcia. Rozdziały V–VI, stanowiąc centrum wywodów autora, mają na celu wykazanie transcendencji chrześcijaństwa przy jego głębokiej immanencji w świecie, który wydaje się absolutnie antynomiczny względem chrześcijaństwa. Ten paradoks streszcza słynne zdanie: „czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie”[24]. Natomiast Atenagoras z Aten w swoich dziełach *Prośba za chrześcijanami* i *O zmartwychwstaniu ciał* stanowczo odpierał zarzuty o kazirodztwo i rozwiązłość w życiu chrześcijan oraz podkreślał chrześcijański ideał czystości, wierności małżeńskiej i nierozerwalności związku, argumentując, że chrześcijanie potępiają nawet pożądliwe myśli, a kobiety, które stosują środki poronne, popełniają morderstwo oraz wskazuje, że chrześcijanie w rodzinach zachowują Boże przykazania, które ułatwiają im postęp moralny i duchowy[25].

2. Wychowanie religijne w rodzinach chrześcijańskich

Chociaż apologeci nie kwestionowali ówczesnych ról społecznych, ich pisma pośrednio ukazywały rodzinę jako wspólnotę opartą na wzajemnym szacunku, a nie na prawie absolutnej władzy *pater familias* („ojca rodziny”), co podnosiło status kobiet i dzieci. Dla chrześcijan właściwą postawą w rodzinie była nie władza, lecz służba, albowiem w starożytnej rodzinie chrześcijańskiej postawa służby (gr. *diakonia*) była centralną wartością, stanowiącą kontrast do dominującego w świecie rzymskim modelu patriarchalnego opartego na władzy (łac. *patria potestas*). Chrześcijaństwo wprowadziło rewolucyjną ideę wzajemnego oddania, miłości (gr. *agape*) i odpowiedzialności, inspirowaną życiem i nauczaniem Jezusa Chrystusa. W przeciwieństwie do rzymskiego modelu, gdzie władza należała niepodzielnie do ojca rodziny (łac. *pater familias*), nauczanie chrześcijańskie, zwłaszcza w *Listach* Apostoła Pawła (np. Ef 5, 21–25), kładło nacisk na wzajemny szacunek i podporządkowanie sobie nawzajem z miłości do Chrystusa. Mężowie mieli kochać żony „jak Chrystus Kościół” i mężnie chronić je przed niebezpie-

[23] *Ad Dignetum*, 5, 1–3, tłum. A. Świderkówna, BOK 10, s. 341; por. T. Kołosowski, *Etyczno-antropologiczne aspekty aborcji w świetle klasycznej literatury Grecji i Rzymu*, „Vox Patrum” 32(2012), t. 57, s. 337–349.

[24] *Ad Dignetum*, 5, 1–5, tłum. A. Świderkówna, BOK 10, s. 341–342; L. Alfonsi, *Sull'A Diogneto*, „Vetera Christianorum” 4(1967), s. 65–72; O. Pasquato, *I laici nella Chiesa antica: Identità e ruoli. Individuazione di aree di laicità*, „Salesianum” 70(2008), s. 40.

[25] Athenagoras, *De Resurrectione mortuorum*, 23, tłum. S. Kalinkowski, w: Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, Warszawa 1985, s. 112: „Przecież przykazanie: «czcij ojca twego i matkę», nie dotyczy dusz samych w sobie, bo określenia te wcale do nich nie pasują: nazwami «ojciec» i «matka» nie określa dusz, które rodzą inne dusze, określa nimi ludzi będących rodzicami innych ludzi”. Por. A. Muszala, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009, s. 289–293.

czeństwami[26], a żony okazywać szacunek i posłuszeństwo mężom, co oznaczało odejście od jednostronnej dominacji na rzecz wzajemnej służby, choć zróżnicowanej w rolach, relacji opartej na miłości. Małżeństwo bowiem było postrzegane jako dozgonny związek mężczyzny i kobiety oparty na miłości i wolnym wyborze, a nie tylko jako kontrakt, czyli pragmatyczna umowa społeczna czy ekonomiczna. Wzajemna odpowiedzialność i wierność zyskały nowy, sakralny wymiar. Rodzina była podstawową komórką Kościoła, miejscem, gdzie wiara była przekazywana z pokolenia na pokolenie, a wspólna modlitwa i ewangeliczne nauczanie stanowiły codzienną praktykę.

Postawa służby przejawiała się w praktycznej trosce o zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych, emocjonalnych i duchowych wszystkich domowników, w tym dzieci i niewolników. Dzieci postrzegano jako dar od Boga, a rodzice mieli obowiązek kochać, nauczać i wychowywać je w wierze. Służba innym członkom rodziny była zatem formą służby Bogu, tak jak nauczał Jezus Chrystus Siebie stawiając jako przykład Sługi[27]. Zarówno Apostołowie jak i wszyscy ochrzczeni powinni naśladować Syna Bożego w Jego służbie Ojcu i ludziom, którym ukazał nowy styl życia (por. Łk 22, 27). Postawa służby w życiu chrześcijan wykraczała poza najbliższą rodzinę. Rodziny chrześcijańskie angażowały się we wzajemne wsparcie w ramach wspólnoty wiernych, praktykując gościnność[28], wspierając wdowy, sieroty i potrzebujących[29]. Relacje między panami a sługami (niewolnikami) również uległy transformacji. Chociaż niewolnictwo istniało, chrześcijańscy panowie byli zachęcani do traktowania sług ze sprawiedliwością i szacunkiem, pamiętając, że mają wspólnego Pana w niebie, a słudzy mieli pracować z oddaniem, „jak dla Chrystusa" (Ef 6, 5–9). Chrześcijańska postawa służby w starożytności przekształciła hierarchiczny model rodziny rzymskiej we wspólnotę

[26] Theophilus Antiochenus, *Ad Autolycum*, 2, 28, 15, tłum. L. Misiarczyk, BOK 24, s. 426: „gdy Adam został wypędzony z raju, wtedy poznał też swoją żonę, Ewę, którą Bóg uczynił z jego żebra, by była jego żoną. Uczynił zaś Bóg tak nie dlatego, jakoby był niezdolny stworzyć kobietę oddzielnie, lecz dlatego, iż przewidywał, że ludzie nadadzą imiona wielu bóstwom. Znając więc przyszłość, wiedział Bóg, że przez podstęp węża będzie mowa o wielu nieistniejących bogach (bo chociaż istnieje tylko jeden Bóg, to już wtedy podstępny wąż planował wprowadzenie wielu bogów, mówiąc: «Będziecie jak bogowie» – Rdz 3, 5), by nikt nie twierdził, że jeden bóg stworzył mężczyznę, a drugi kobietę, stworzył ich każde osobno. Co więcej, tylko mężczyznę stworzył z ziemi, by ukazana była tajemnica jedności Boga, a zaraz w tym samym czasie stworzył również kobietę, używając do tego żebra z jego boku, by większa była jego miłość do niej. Adam rzekł bowiem do Ewy: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała», dlatego prorokował, mówiąc: «Dlatego opuści mężczyzna swego ojca i swoją matkę i złączy się ze swoją żoną i będą dwoje w jednym ciele» (Rdz 2, 23–24). A widzimy, że sprawdza się to na nas. Któż bowiem, kto zawiera legalne małżeństwo, nie pozostawia matki albo ojca, całej swej rodziny i wszystkich krewnych, by związać się i zjednoczyć ze swoją własną żoną, kochając ją bardziej niż tamtych? Z tego też powodu liczni wręcz narażają się na śmierć z powodu swoich żon".

[27] T. Hergesel, B. Kryszczuk, *Posłannictwo Sługi*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny" 13(2005), nr. 2, s. 33–47; por. J. Homerski, *„Zbawiciel zapowiedziany – Sługa Pański (Iz 42, 1–7; 49, 1–6)"*, w: *W kręgu Dobrej Nowiny*, pod red. J. Szlagi, Lublin 1964, s. 129–138; M. Bernach, *Jezus jako Sługa Jahwe w interpretacji Ewangelii św. Mateusza*, „Scriptura Sacra" 25(2021), s. 139–208.

[28] *Didache,* 2, 1–7, tłum. A. Świderkówna, BOK 10, s. 33–34.

[29] J. Gliściński, *Zagadnienia społeczne w pismach Ojców Kościoła*, „Collectanea Theologica" 63(1993), nr 1, s. 53–65.

miłości i wzajemnego oddania, w której każdy członek, niezależnie od pozycji, miał godność i powołanie do *diakonii* (służby) wobec innych. Pokora i umiar w korzystaniu z dóbr materialnych, a niekoniecznie skrajne ubóstwo materialne, były kluczowymi elementami tożsamości starożytnej rodziny chrześcijańskiej, która dążyła do życia zgodnego z Ewangelią i budowania wspólnoty opartej na miłości i wzajemnym szacunku[30].

W starożytności postawa służby w rodzinie chrześcijańskiej opierała się na wzajemnej miłości, posłuszeństwie i wypełnianiu obowiązków zgodnie z nauczaniem chrześcijańskim, gdzie mąż był głową rodziny, a żona mu podlegała, oboje natomiast dbali o wychowanie dzieci w wierze. Ojcowie w rodzinach mieli obowiązek wychowania dzieci i ochrony ich przed złymi wpływami, natomiast matki zajmowały się domem, a oboje rodzice odgrywali kluczową rolę w religijnym wychowaniu dzieci. Ojciec zatem był głową rodziny i miał obowiązek nadzoru nad funkcjonowaniem rodziny w wymiarze materialnym, dbał o religijne i moralne wychowanie dzieci. Matka powinna była być posłuszna mężowi i pomagać mu w wychowaniu dzieci. Jej obowiązki były skupione na domu, ale także na nauczaniu dzieci prawd wiary. Powinny były słuchać rodziców i panów domu, w tym wychowawców i opiekunów. Ich edukacja była priorytetem, zwłaszcza w zakresie moralności i wiary.

Chrześcijańska rodzina opierała się na wzajemnej miłości, szacunku i poszanowaniu godności każdego członka. Rodzice mieli obowiązek wychowywać dzieci w wierze chrześcijańskiej, nauczając ich Pisma Świętego i modlitwy. Mąż i żona wspólnie pracowali nad dobrym funkcjonowaniem rodziny i wychowaniem dzieci. Rodzice mieli obowiązek chronić swoje dzieci przed złymi wpływami zarówno od wychowawców, jak i od osób postronnych. Czytanie Pisma Świętego i modlitwa były ważnym elementem życia rodzinnego, a rodzice odgrywali kluczową rolę w kształtowaniu duchowości dzieci. Rodzice byli odpowiedzialni za wychowanie dzieci w duchu chrześcijańskim, dbając o ich rozwój moralny i intelektualny. Wczesnochrześcijańska rodzina była postrzegana jako miniatura Kościoła, miejsce, gdzie wiara była przekazywana i praktykowana na co dzień. W starożytnych rodzinach chrześcijańskich wychowanie i edukacja stanowiły fundamentalny obowiązek rodziców, który odróżniał ich podejście od dominujących wówczas wzorców grecko-rzymskich. Celem nadrzędnym było ukształtowanie *chrześcijańskiego charakteru* dziecka, a głównym środowiskiem edukacyjnym pozostawał dom rodzinny. Ojcowie i matki byli uznawani za pierwszych i najważniejszych wychowawców[31]. Ich życie codzienne, pełne miłości do Boga i drugiego człowieka, było dla dzieci najlepszym przykładem i metodą przekazywania wiary. Centralnym elementem było nauczanie prawd wiary, modlitwy, historii biblijnych i moralności

[30] L. Misiarczyk, *Rola świeckich w pismach Ojców Apostolskich i Apologetów greckich II wieku*, „Vox Patrum" 22(2002), t. 42–43, s. 67–88.

[31] *Didache* 4, 9, tłum. A. Świderkówna, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, BOK 10, Kraków 2010, s. 35. Por. P. Szczur, *Odpowiedzialność za wychowanie dzieci w wybranej literaturze wczesnochrześcijańskiej,* „Vox Patrum" 33(2013), t. 60, s. 390–391.

chrześcijańskiej. Dzieci uczyły się, jak stosować zasady Ewangelii w praktyce[32]. Matki odgrywały tu szczególnie ważną rolę w formacji religijnej najmłodszych. Kładziono nacisk na kształtowanie cnót, takich jak pokora, posłuszeństwo, pracowitość, miłosierdzie i unikanie grzechu. Wychowanie miało na celu formowanie umysłu i woli, dążenie do tego, co „prawdziwe, dobre i piękne". Chrześcijańskie wychowanie łączyło miłość i wsparcie z wymaganiami. Stosowano dyscyplinę, ale miała ona na celu raczej korektę niż okrucieństwo, kontrastując z surowymi i często bezwzględnymi metodami wychowawczymi, które czasem występowały w świecie pogańskim. Wychowanie w starożytnej rodzinie chrześcijańskiej było zatem procesem integralnym, skupionym na rozwoju duchowym i moralnym, w którym to rodzice odgrywali główną, niezastąpioną rolę, a edukacja formalna była traktowana jako narzędzie do zdobywania wiedzy, ale pod czujnym okiem rodziców jako strażników procesu przekazywania wiary[33].

Choć w pierwszych trzech wiekach nie używano wprost terminu „Kościół domowy", to jednak apologeci ukazywali rodziny jako środowisko, gdzie wiara w jedynego Boga jest konsekwentnie praktykowana i przekazywana. To wszystko odróżniało obyczaje rodziny chrześcijańskiej od obrzędów domowych i obyczajów praktykowanych w rodzinach pogańskich, takich jak ofiary bóstwom domowym czy kult przodków. Chrześcijanie starali się prowadzić życie zgodne z zasadami moralnymi wynikającymi z Pisma Świętego, unikając grzechu i dążąc do prawości, co odróżniało ich od często zepsutej moralnie kultury rzymskiej[34]. Rodziny chrześcijańskie w ten sposób wyróżniały się moralnością i prawością życia. Ich styl życia często odbiegał od norm panujących w zepsutej moralnie kulturze rzymskiej, co niekiedy prowadziło do napięć z otoczeniem. Wczesne chrześcijaństwo kładło duży nacisk na czystość i wstrzemięźliwość, potępiając niemoralność seksualną (np. prostytucję, cudzołóstwo, homoseksualizm) obecną i tolerowaną w miastach rzymskich, co wymagało od rodzin odmiennego stylu życia i wychowania dzieci wbrew dominującej kulturze. Apologeci wykorzystywali przykład rodziny chrześcijańskiej jako dowód na wyższy standard moralny chrześcijan w porównaniu z obyczajami pogan. Życie chrześcijan miało „przyćmiewać" życie pogan, albowiem są oni „obywatelami nieba", choć żyjącymi na ziemi tak jak inni członkowie społeczności Imperium Romanum. W pismach tych autorów rodzina chrześcijańska jawi się więc jako oaza etyki i miłości w pogańskim świecie, a jej tożsamość konstytuują specyficzne praktyki moralne odróżniające ją od otoczenia[35].

---

[32] Clemens Romanus, *Epistula I ad Corinthios*, 21, 8, tłum. A. Świderkówna, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, BOK 10, s. 61; P. Meloni, *La pastorale dei Padri sulla famiglia*, „Parola Spirito e Vita" 14(1986), s. 195–218.

[33] Por. S. Strękowski, *Odpowiedzialność rodziców za chrześcijańskie wychowanie dzieci w I–II wieku*, „Civitas et Lex" 2016, nr 4, s. 55–66.

[34] W.A. Meeks, *Le origini della morale cristiana. I primi due secoli*, Milano 2000, s. 191–192.

[35] A.G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197)*, s. 93–95; S. Strękowski, *Odpowiedzialność rodziców za chrześcijańskie wychowanie dzieci w I–II wieku,* s. 62–63.

Chrześcijaństwo podniosło godność kobiety w kontekście dostępu do łaski i zbawienia[36] oraz nadało dzieciom szczególną wartość. Nie były już one traktowane instrumentalnie, lecz stanowiły część wspólnoty żyjącej wartościami ewangelicznymi. Ojcowie chrześcijańscy, choć nadal sprawowali pieczę nad domem, nie mieli już absolutnej, nieograniczonej władzy nad życiem i śmiercią wobec członków rodziny, co było powszechne w prawie rzymskim. Dzieci otaczano troskliwą opieką od momentu urodzenia, co było wyraźnym kontrastem wobec pogańskiej praktyki porzucania niechcianych niemowląt.

3. Dylematy moralne w obliczu męczeństwa

Tożsamość chrześcijańska nie może pozostawać ukryta przed światem, lecz musi przejawiać się w życiu codziennym, a żywy kontakt ze współbraćmi dodaje siły do składania świadectwa o jedynym prawdziwym Bogu. Dylematy i utrudnienia mogą pojawić się w rodzinach, w których *pater familias* jest poganinem i kultywuje pogańskie obyczaje. Tertulian zauważa, że „jeśli trzeba iść na Eucharystię stacyjną, mąż w przeddzień umawia się na kąpiel; jeśli należy zachowywać posty, mąż urządza tego dnia ucztę; jeśli trzeba wyjść, nigdy bardziej nie spotykają cię obowiązki wobec rodziny. Któż bowiem pozwoliłby swojej żonie, by, nawiedzając braci, krążyła po nieznanych i biedniejszych domach? Kto, gdy przychodzi czas z powodu nocnych zebrań, chętnie zniesie oddalenie małżonki od swego boku? Któż wreszcie wytrzyma to, że w uroczystość Paschy spędza noc poza domem? Kto bez podejrzliwości pozwoli jej pójść na zniesławianą ucztę Pana? Kto pozwoli jej ukradkiem chodzić do więzienia, ażeby całować kajdany męczenników? Kto pozwoli spotkać się z kimś ze współbraci, by przekazać pocałunek; ofiarować wodę nogom świętych; zabiegać o zdobycie nieco pokarmów i napojów, i tylko o tym myśleć? Jeśli współbrat podróżując przybędzie, jaką gościnę znajdzie w obcym domu? Czy zostanie on hojnie obdarowany, skoro piwnice i spiżarnia są zamknięte? Niektórzy wprawdzie cierpliwie znoszą nasze wymagania i nie przeszkadzają sobie nawzajem. Wtedy błędem jest to, że poganie znają nasze obowiązki, że my znajdujemy się pod wpływem świadomości niesprawiedliwych, i że jeśli coś czynimy, jest to wynikiem ich dobrej woli”[37].

Rodziny chrześcijańskie w starożytności, żyjąc w dominującej kulturze pogańskiego Imperium Rzymskiego, mierzyły się z szeregiem poważnych dylematów moralnych, wynikających z ostrego konfliktu między wymaganiami ich wiary w jedynego Boga a powszechnymi normami społecznymi i prawnymi. Ten konflikt wpisany był z kształtowanie tożsamości osób i rodzin chrześcijańskich. Praktykowanie nauki Chrystusa jest bowiem formą świadectwa, które stanowi ważny element tożsamości. Zasadniczo, gdy nawracał się ojciec rodziny na chrześcijaństwo, wszyscy członkowie szli za jego przykładem i przyjmowali

[36] Por. G. Sfameni Gasparro, *La donna nell'esegesi patristica di Gen 1–3*, w: *La donna nel pensiero cristiano antico*, ed. U. Mattioli, Genova 1992, s. 17–50.

[37] Tertullianus, *Ad uxorem*, 2, 4, 1–2, 5, 1, tłum. K. Obrycki, PSP 29, s. 160.

chrzest. Wiedzieli bowiem doskonale, że jest on nie tylko prawnym reprezentantem rodziny, lecz troszczy się o całą rodzinę i jej funkcjonowanie materialne i duchowe. Jednakże czytając uważnie Listy św. Pawła można zrozumieć, że nie zawsze tak się działo; nieraz żony nawracały się i przyjmowały chrzest, podczas gdy mężowie pozostawali przy wyznawaniu kultów pogańskich i pielęgnowaniu tradycji rodzinnych. Czasami zatem dochodziło do wielkich dylematów moralnych, których doświadczały osoby nawrócone na wiarę chrześcijańską. Tertulian (ok. 160–220) odnosi się do tego w piśmie skierowanym do żony twierdząc, że „są one bardzo uciążliwe nie tylko dla ciała, co raczej dla samego ducha. Któż bowiem wątpiłby, że wiara przez kontakt z niewierzącą osobą staje się słabsza każdego dnia? «Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje»; a tym bardziej bliska, osobista zażyłość. Każda wierząca kobieta winna swoje myśli do Boga kierować”[38].

To napięcie aksjologiczne występujące między rodzinami chrześcijańskimi i pogańskimi generowało liczne i poważne dylematy moralne i emocjonalne. To, co było cenione w chrześcijaństwie, nie zawsze było akceptowane w kulturze pogańskiej. W sposób szczególny odmowa uczestnictwa chrześcijan w różnych uroczystościach i wydarzeniach mających charakter religijnych, które były dla uczniów Chrystusa bałwochwalstwem. Zdarzało się, że część rodziny przyjmowała chrześcijaństwo, a inna część pozostawała przy pogaństwie. Szczególnie widoczne było to w relacjach małżeńskich, gdy jeden z małżonków wyznawał wiarę w Chrystusa. Tertulian zauważa, że różne opinie o chrześcijanach krążyły w społeczeństwie, jednak w przeważającej części negatywne i stronnicze, nieliczące się z prawdą i zdrowym rozsądkiem, albowiem „chwaląc tych, których przedtem przed przyjęciem tego imienia znali jako ludzi lekkomyślnych, prostackich, niemoralnych, z nagany robią pochwałę: w ślepej nienawiści wydają wyrok. Słychać głosy: »Taka baba – rozpustna, ladacznica! Taki parobek – hulaka, uwodziciel! I tacy wstąpili do bractwa chrześcijan!« W ten sposób imię uważa się za zbrodnię. Niektórzy w tej nienawiści nawet z uszczerbkiem dla swych interesów postępują, zadowoleni szkodą, byleby tylko w domu nie mieli przedmiotu swej nienawiści. Mąż, już nie potrzebujący być zazdrosny, wyrzuca żonę skromną; ojciec, przedtem cierpliwy, wydziedzicza syna posłusznego; pan, dawniej tak łagodny, przepędza z oczu wiernego niewolnika. Jak tylko ktoś w związku z tym imieniem poprawi się, razi w oczy. Nie wart tyle pożytek, ile nienawiść przeciwko chrześcijanom”[39]. W tym kontekście św. Justyn Męczennik relacjonuje historię nawróconej na wiarę w Chrystusa żony, którą mąż denuncjuje do władz imperialnych za to, że jest chrześcijanką: „Otóż pewna kobieta żyła z mężem rozpustnikiem, a także sama wcześniej prowadziła życie rozwiązłe. Gdy jednak poznała naukę Chrystusa, sama zmieniła swoje postępowanie i starała się zachęcić do tego również swojego męża. Opowiadała mu bowiem zasłyszane nauki o karze ognia wiecznego czekającej tych, którzy nie żyją przyzwoicie i rozumnie. Mąż jednak, pozostając przy swojej rozwiązłości, zniechęcił do siebie żonę takim postępowaniem.

[38] Tertullianus, *Ad uxorem*, II, 3, 3, tłum. K. Obrycki, PSP 29, s. 160; por. R. Lane-Fox, *Pagani e cristiani*, s. 325–328.

[39] Tertullianus, *Apol*. 3, 3–4, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 16.

Kobieta ta uznała więc za bezbożne pozostawać w związku z mężczyzną, który wbrew prawu natury i obyczajom na wszelki sposób szukał zaspokojenia swoich żądz, i chciała porzucić wspólne życie. Krewni radzili jej, by zechciała pozostać, mając ciągle nadzieję na zmianę męża. Przemogła się i pozostała. Gdy natomiast mąż jej wyjechał do Aleksandrii, a jej doniesiono, iż jeszcze gorzej postępuje, nie chcąc mieć udziału w tych zdrożnościach i bezbożnościach poprzez wspólne życie oraz dzielenie stołu i łoża, wręczyła mu tak zwany list rozwodowy i odeszła. Wspaniały zaś i zacny jej małżonek, zamiast cieszyć się, że ta, która dawniej oddawała się ze sługami i najemnikami rozpuście, pijaństwu i wszelkiemu złu, teraz przestała to czynić i jego od tego chciała odwieść, nie akceptując jej odejścia, doniósł na nią, że jest chrześcijanką”[40].

W tym kontekście Tertulian, odnosząc się do rady św. Pawła Apostoła dotyczącej małżeństw mieszanych, bardzo wyraźnie zaznacza, że „jeśli według Pisma św., ci, którzy żyjąc w małżeństwie z pogańską osobą odnajdują wiarę, dlatego nie są splamieni, ponieważ przez łączność z nimi również inni zostają uświęceni, wtedy bez wątpienia ci, którzy przed małżeństwem zostali uświęceni, nie mogą uświęcić niechrześcijańskiego ciała, skoro do tego nie zostali wezwani. Łaska zaś Boża uświęca to, co zastaje. Stąd nieczyste jest to, czego nie można uświęcić; co jest nieczyste, nie ma udziału w świętości, chyba że po to, by ją sobą kalać i uśmiercać”[41]. W kontekście małżeństw mieszanych, pomimo zachęt św. Pawła, aby chrześcijanka pozostała z mężem w nadziei nawrócenia go, Tertulian przestrzega swoją żonę, pytając retorycznie „jak można służyć dwom panom, Bogu i mężowi, a do tego poganinowi? Kiedy żona chce podobać się poganinowi, postępowanie jej będzie pogańskie: wygląd zewnętrzny, strój, sposób bycia przybiorą formę świecką, pieszczoty staną się nieprzyzwoite, a sekrety małżeńskie splamione. Powinność małżeńska zaś utraci spokój i umiar, jakie widoczne są w zachowaniu świętych, którzy spełniają z szacunkiem swoje obowiązki małżeńskie, mając na względzie samą ich potrzebę, jak gdyby to czynili przed obliczem Boga”[42].

Wymóg składania ofiar bogom rzymskim lub cesarzowi był testem lojalności obywateli wobec cesarza i Imperium[43]. Dla chrześcijan było to bałwochwalstwo, albowiem wiara w jedynego Boga wykluczała udział w innych kultach. Rodziny stawały przed dylematem: spełnić obowiązek obywatelski i uchronić się przed

---

[40] Iustinus Martyr, *II Apologia* 2, 1–7, tłum. L. Misiarczyk, w: *Pierwsi apologeci greccy*, BOK 24, Kraków s. 271–272.

[41] Tertullianus, *Ad uxorem* 2, 2, PSP 29, s. 157. Por. J. Załęski, *Nierozerwalność małżeństwa według św. Pawła. O tzw. przywileju Pawłowym: 1 Kor 7, 10–16*, Katowice 1992, s. 123n.; P. Chojnacki, *„Droga wiary” w Listach św. Pawła*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 8(1999), s. 238.

[42] Tertullianus, *Ad uxorem* 2, 3, PSP 29, s. 160. Por. D. Kuijper, *Tres Observationes in Tertulliani Ad Uxorem Libros*, VigCh 9/4(1955), s. 247–248.

[43] F. Millar, *The Imperial Cult and the Persecutions*, „Entretiens sur l’Antiquité Classique” 19(1973), s. 143–165; E. Smadja, *Culte impérial et religion en Afrique du Nord sous le Haut Empire romain*, „Dialogues d’Histoire Ancienne”, Suppl. 1(2005), s. 225–237; D. Rankin, *Tertullian and the Imperial Cult*, „Studia Patristica” 34(2001), s. 204–216; J. Stelzenberger, *Conscientia bei Tertullianus*, w: *„Vitae et Veritati”: Festgabe für Karl Adam zum 80 Geburtstag 22. Oktober 1956*, Düsseldorf 1956, s. 28–43.

prześladowaniami, czy dochować wierności wierze, ryzykując więzienie, utratę majątku, a nawet śmierć (męczeństwo). Taka konfliktogenna sytuacja w ekstremalnych przypadkach rodziła dramatyczne dylematy moralne, gdy chrześcijański członek rodziny musiał wybrać między posłuszeństwem pogańskiemu *pater familias* a wiernością Jezusowi Chrystusowi, co prowadziło do rozłamów i denuncjacji. Problem ten dotyczył wielu chrześcijan, którzy upadli (*lapsi*) podczas prześladowania zarządzonego przez cesarza Decjusza (249–251). W tym kontekście tożsamość rodziny chrześcijańskiej w starożytności nie była jedynie zbiorem abstrakcyjnych przekonań niemających żadnego wpływu na codzienne życie. Wręcz przeciwnie znajdowała swoje odzwierciedlenie w wyborach moralnych, które nieraz zmuszały rodziny do podejmowania trudnych decyzji i życia na marginesie lub w konflikcie z dominującą kulturą, co ostatecznie hartowało ich wiarę i wzmacniało poczucie odrębności. O takich sytuacjach pisał św. Justyn Męczennik odwołując się do wartości pielęgnowanych w rodzinach chrześcijańskich: „Wszędzie bowiem, ktokolwiek nie jest przywoływany do opamiętania się przez ojca, sąsiada, dziecko, brata, męża czy żonę z powodu błędu (nie czynią tego tylko ci, którzy są przekonani, że niesprawiedliwi i rozpustnicy zostaną ukarani w ogniu wiecznym, zaś ludzie żyjący cnotliwie i podobnie do Chrystusa, wolni od cierpień, zostaną odrodzeni w Bogu, a mam na myśli chrześcijan)”[44].

4. *Christianus sum*, czyli świadectwo tożsamości w literaturze o męczeństwie

W czasach prześladowań tożsamość rodziny była definiowana przez ich gotowość do wytrwania w wierze, nawet za cenę życia. Wiara bowiem oznaczała głębokie zaufanie Bogu, uznawanie Jezusa Chrystusa za Syna Bożego i Zbawiciela oraz przekonanie o zbawieniu i życiu wiecznym. Była ona mocą duchową wspólnoty, często wystawianą na próbę podczas prześladowań. Widoczne to jest w procesach przeciwko chrześcijanom. Bardzo często pada tam deklaracja przesłuchiwanych uczniów Chrystusa: „Jestem chrześcijaninem”. Ochrzczeni zatem przeżywali wielkie dylematy moralne, szczególnie w rodzinach, w których część rodziny trwała w pogaństwie, a pozostali zdecydowali się przyjąć naukę Chrystusa. Świadczą o tym: starochrześcijańska literatura apologetyczna, w której podane są przykłady postaw chrześcijan w obliczu prześladowań oraz niektóre pisma o męczeństwie, czego wspaniałym przykładem może być relacja o losach Perpetuy i Felicyty. Wystarczy prześledzić opisy męczeństwa św. Justyna i towarzyszy, w których każdy z przesłuchiwanych (Justyn, Charyton, Charyto, Eleupistos, Hieraks, Paion, Liberian) odważnie i z pełną determinacją taką deklarację złożył. Męczennicy często podkreślali również, że wiarę chrześcijańską przejęli od swoich rodziców. Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej było

[44] Iustinus Martyr, *II Apol.*, 1, 2, w: *Pierwsi apologeci greccy*, tłum. L. Misiarczyk, Kraków 2004, BOK 24, s. 271; Ch. Munier, *La sollicitude pastorale de l'Église ancienne en matiére de divorce et de remariage*, „Laval théologique et philosophique” 44(1988), s. 22.

doskonałym przygotowaniem do dawania świadectwa w chwilach zagrożeń nie tylko przez ludzi wolnych, lecz także przez niewolników, którzy w rodzinach swoich chrześcijańskich panów wzrastali w wierze[45]. Podobnie było również z Blandyną, która poniosła śmierć męczeńską w Lyonie za czasów panowania Marka Aureliusza. Autor dokumentu o męczeństwie relacjonuje: „Wszyscy byliśmy pełni obawy, a jej panią co do ciała, która również z męczennikami stawała do boju, ogarnął niepokój, że Blandyna nie będzie mogła zdobyć się na wyznanie [wiary] z powodu słabości swego ciała. Było w niej jednak tyle mocy, że oprawcom siły ustawały i wyczerpanie ogarnęło tych, co ją po kolei katowali od rana do wieczora, także sami się uznawali za pokonanych, bo już zupełnie nie wiedzieli, jakie jej jeszcze można zadać męczarnie i dziwili się, że życie z niej nie uleciało. Całe jej bowiem ciało było porozdzierane i pootwierane. Oprawcy stwierdzili, że już jeden tylko rodzaj tortury mógł ją pozbawić życia, a cóż dopiero tyle i tak wielkich katuszy. Tymczasem błogosławiona męczennica, jak dzielny szermierz, czerpała nowe siły z wyznawania. Jej wzmocnieniem, odpoczynkiem i znieczuleniem znoszonych cierpień były słowa: «Jestem chrześcijanką, i nic się u nas zdrożnego nie dzieje»”[46].

Tertulian podkreślał, że chrześcijański męczennik pełni rolę niezbędnego podmiotu w artykułowaniu tożsamości chrześcijańskiej. Męczeństwo bowiem jest centralnym elementem tożsamości chrześcijańskiej i duchowego wychowania nie tylko w Afryce Północnej, lecz w całym Imperium Rzymskim[47]. Twórczość apologetyczna Tertuliana przedstawia tożsamość chrześcijańską w kontekście rzymskiego pluralizmu religijnego oraz obyczajowego, koncentrując się na podstawowych wierzeniach i zaangażowaniu społecznym. W swoich pismach apologetycznych podkreślał zasadę wolności religijnej (*libertas religionis*) i domagał się wolności sumienia oraz zdecydowanie sprzeciwiał się przymusowi w wykonywaniu praktyk religijnych, zwłaszcza w odniesieniu do kultu cesarza. W sposób szczególny swoją tożsamość podkreślali męczennicy chrześcijańscy, czego wyrazem było wyznanie: *Christianus sum* deklarowane w trybunałach rzymskich[48]. Tożsamość chrześcijańskiej rodziny była często weryfikowana

[45] *Acta Iustini*, 1, 1–5, 6; ed. A. Hilhorst, tłum. A. Lisiecki, w: *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa*, pod red. M. Starowieyskiego, „Ojcowie Żywi” 24, Kraków 2020, s. 114–117; A.G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197)*, s. 224–228.

[46] *Martyrium Lugdunensium*, 16–19, ed. A.P. Orban, tłum. A. Lisiecki, w: *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa*, pod red. M. Starowieyskiego, „Ojcowie Żywi” 24, Kraków 2020, s. 137–138; Eusebius Caesarensis, *Historia ecclesiastica*, V, 1, 18–19, ŹMT 70, s. 301; A.G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197)*, s. 224–228; W.A. Meeks, *Le origini della morale cristiana. I primi due secoli*, s. 183.

[47] Z. Stewart, *Greek Crowns and Christian Martyrs*, w: *Mémorial André-Jean Festugière: Antiquité Païenne et Chrétienne*, pod red. A.J. Enzo Lucchesiego, H.D. Saffreya, Genève 2018, s. 119–124.

[48] *Passio Perpetuae et Felicitatis,* 6, tłum. pol. A. Malinowski, OŻ 24, s. 168: „A prokurator Hilarian, który wówczas pełnił władzę sądowniczą po zmarłym prokonsulu Minucjuszu Tyminianie, powiedział: «Miej wzgląd na siwą głowę ojca, miej wzgląd na maleńkiego synka i złóż ofiarę na pomyślność cesarzy». Lecz ja odpowiedziałam: «Nie złożę». Hilarian spytał: «Jesteś chrześcijanką?» Odrzekłam: «Jestem chrześcijanką». A kiedy stojący w pobliżu ojciec starał się mnie odwieść, Hilarian kazał go wyrzucić i wymierzyć mu chłostę. Cierpiałam z powodu tego, co wydarzyło się

podczas prześladowań. Wierność Chrystusowi i lojalność wobec wspólnoty wierzących była stawiana ponad więzy krwi, co widać w historiach męczenników, gdzie członkowie rodziny sprzeciwiali się pogańskim ojcom w imię wiary. W czasach prześladowań chrześcijanie stawali przed tragicznym wyborem między wyparciem się wiary w celu ochrony rodziny i własnego życia a dochowaniem wierności Chrystusowi. Zdarzały się przypadki, gdy chrześcijańscy członkowie rodziny sprzeciwiali się pogańskim ojcom w imię wiary, co prowadziło do rozłamów, a czasem męczeństwa.

Bardzo wzruszający jest opis mężnej postawy chrześcijańskich matek: Wibii Perpetuy i służącej Felicyty, będącej w czasie uwięzienia w stanie błogosławionym. Autor *Męczeństwa Perpetuy i Felicyty* tak wprowadza do własnoręcznego opisu doświadczeń Perpetuy[49]: „Aresztowano młodych katechumenów i dwoje niewolników: Rewokata i Felicytę, Saturnina i Sekundulusa. Wśród nich była też Wibia Perpetua, wywodząca się ze znakomitego domu, starannie wychowana i wydana za mąż stosownie do swego stanu. Miała ona żyjących jeszcze rodziców, dwóch braci, z których jeden, tak jak i ona, był katechumenem oraz niemowlę przy piersi. Lat miała około 22. Odtąd ona sama będzie opowiadała jak wyglądało jej męczeństwo; spisała je własnoręcznie tak, jak je znosiła”[50]. Wyzwanie, przed którym znalazła się Wibia Perpetua, było wyjątkowo trudne, ponieważ musiała wybierać pomiędzy radami ojca usiłującego ją uratować przed torturami i niechybną śmiercią a koniecznością złożenia świadectwa wyznawanej wierze[51]. Ojciec przychodził do więzienia, aby skłonić swoją córkę do ratowania jej życia przed niechybną śmiercią. Perpetua relacjonuje tę wizytę ojca: „Przyszedł też z miasta i mój ojciec, sterany zgryzotą. Podszedł do mnie i pragnąc mnie odwieść,

---

ojcu, jak bym to ja sama otrzymała te razy; tak bardzo współczułam jego nieszczęśliwej starości. Hilarian wydał na nas wyrok, skazujący wszystkich na śmierć od zwierząt. Radośni wróciliśmy do więzienia. Natychmiast też posłałam diakona Pomponiusza z prośbą do ojca, ażeby zwrócił mi dziecko, ponieważ przyzwyczaiło się już ono do karmienia moją piersią i do pobytu ze mną w więzieniu. Ale ojciec nie chciał go dać. Bóg zaś w swej łaskawości sprawił, że ani dziecko nie potrzebowało już więcej mojej piersi, ani one nie płonęły gorączką, tak że nie dręczyła mnie ani troska o dziecko, ani ból piersi”. Por. J. Bremmer, *Christianus sum: the early Christian martyrs and Christ*, w: *Eulogia. Instrumenta patristica* 24, pod red. G.J.M. Bartelinka, A. Hillhorsta, C. Kneepkensa, Hague 1991, s. 11–20; A. Cameron, *Apologetics in the Roman Empire – a Genre of Intolerance?*, w: *Humana Sapit. Études d'antiquité tardive offertes à Lellia Cracco Ruggini*, pod red. L. Cracco Ruggini, J.-M. Carriégo, R. Lizzi Testa, Turnhout 2002, s. 219–227.

[49] C. Mazzucco, *Il diario di Perpetua*, w: *Letteratura cristiana e letterature europee. Atti di Convegno. Genova, 9–11 dicembre 2004*, a cura di S. Isetta, Bologna 2007, s. 133–143; H. Vierow, *Feminine and Masculine voices in the Passion of Sts. Perpetua and Felicitas*, „Latomus” 58(1999), s. 600–619; C. Terranova, *Christiana sum. Nuclei tematici nelle redazioni della Passio Sanctae Perpetuae et Felicitatis*, „Bizantinistica. Rivista di Studi Bizantini e Slavi” 13(2011), s. 171–186.

[50] *Passio Perpetuae et Felicitatis*, 2, tłum. A. Malinowski, OŻ 24, s. 163; por. C. Mazzucco, *I primi tre secoli. L'età dei martiri*, Milano 1990, s. 21–46; A.G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197)*, s. 232–239; T. Spidlik, I. Gargano, V. Grossi, *Duchowość Ojców Kościoła*, s. 260–263.

[51] W. Myszor, *Chrześcijanie w Cesarstwie Rzymskim II i III wieku*, s. 157; C. Mazzucco, *Figure di donne cristiane: la martire*, w: *Atti del II Convegno nazionale di studi su „La donna nel mondo antico”, Torino, 18–20 aprile 1988*, a cura di R. Uglione, Torino 1989, s. 167–195; A. Malinowski, *Religijna postawa męczenników w procesach antychrześcijańskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29(1982), z. 4, s. 179.

powiedział: «Córko, miej litość dla mojej siwizny; ulituj się nad ojcem, jeżeli jestem godzien, byś mnie ojcem nazywała. Bo jeśli moje ręce ciebie wypiastowały i doprowadziły do kwiatu wieku, w jakim się znajdujesz, jeśli ukochałem ciebie bardziej niźli braci twoich, to nie skazuj mnie na hańbę wśród ludzi. Pomyśl o swoich braciach, pomyśl o swojej matce i ciotce, pomyśl o swoim dziecku, które nie będzie mogło żyć po twojej śmierci. Porzuć swoje postanowienie, abyś nas wszystkich nie zgubiła. Bo jeżeli cokolwiek się tobie przydarzy, to nikt z nas nie ośmieli się nawet swobodnie rozmawiać». W ten sposób mówił – z miłości do mnie – jak ojciec. Całował też moje ręce, rzucał mi się do nóg i pośród łez nie nazywał mnie już swą córką, lecz panią. Mnie także było ogromnie go żal, bo tylko on jeden z całej rodziny nie mógł się cieszyć z mojego męczeństwa. Pocieszałam go mówiąc: «W sądzie stanie się to, co Bóg da, bo wiedz, że my nie należymy do siebie, ale do Boga». Ojciec odszedł jednak zasmucony”[52]. Zrozpaczony ojciec Perpetuy używał różnych argumentów, aby przekonać swoją córkę do zmiany postanowienia, przechodząc od próśb do agresji. Ziemska miłość do córki zasłoniła mu perspektywę wartości, które córka starała się realizować w swoim życiu. W doborze argumentów mających odwieść Perpetuę od jej postanowienia nie wykluczał również argumentu siły i przemocy. Według jej relacji: „Podczas gdy przebywaliśmy jeszcze z naszymi strażnikami, ojciec bardzo pragnął odwieść mnie od wiary i, powodowany miłością do mnie, nie ustawał w próbach zawrócenia mnie z obranej drogi. Wtedy to powiedziałam: «Ojcze, czy widzisz na przykład stojące tam oto naczynie, dzbanuszek, czy coś innego?» «Widzę» – odrzekł ojciec. «A czy możesz je nazwać inaczej niż tym, czym jest ono rzeczywiście?» «Nie, nie mogę» – odpowiedział. «Tak samo i ja nie mogę nazwać siebie inaczej jak tylko tym, kim jestem faktycznie, a więc – chrześcijanką». Na dźwięk tego słowa ojciec mój zatrząsł się i rzucił się na mnie, jakby mi chciał oczy wydrzeć. Ale pobił mnie tylko dotkliwie i odszedł pokonany razem ze swymi diabelskimi argumentami. Po tym wydarzeniu nie pokazywał się u mnie przez kilka dni. Dziękowałam za to Panu, bo dzięki nieobecności ojca mogłam nabrać nowych sił. W ciągu tych kilku dni udzielono nam chrztu. Duch mnie natchnął, abym w czasie chrztu nie prosiła o nic innego, tylko o dar wytrzymałości cielesnej”[53]. Chrześcijanie bowiem żyli nadzieją na powtórne przyjście Chrystusa, zmartwychwstanie i osiągnięcie

[52] *Passio Perpetuae et Felicitatis,* 5, tłum. pol. A. Malinowski, OŻ 24, s. 165; E. Giannarelli, *Ritratti di donne della tarda antichità. Corpo, abito e identità femminile*, w: *La donna nella civiltà occidentale dall'epoca greco-romana ai nostri giorni*, a cura di C. Vasta, Ragusa 2003, s. 52–56; E. Corsini, *Proposte per una lettura della "Passio Perpetuae"*, w: *Forma futuri. Studi in onore del cardinale Michele Pellegrino*, Torino 1975, s. 492–508; R. Franchi, *In nome del valore e della verità: il coraggio delle mulieres pagane e cristiane di fronte alla violenza*, „Helmatica: Revista de filologia clasica y hebrea” 60/182(2009), s. 274–276.

[53] *Passio Perpetuae et Felicitatis,* 3, tłum. A. Malinowski, OŻ 24, s. 163–164; por. E. DePalma Digeser, *Christian or Hellene? The Great Persecution and the Problem of Christian Identity*, w: R.M. Frakes, E. de Palma Digeser, *Religious Identity in Late Antiquity*, Toronto 2006, s. 36–57; S. Longosz, *Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 6(1979), s. 49–73; C. Osiek, *Perpetua's Husband*, „Journal of Education Culture and Society” 10(2002), nr 2, s. 287–290.

życia wiecznego. Ta nadzieja pomagała im znosić trudności i prześladowania, widząc w doczesnym życiu jedynie etap przejściowy[54].

W obliczu prześladowań ze strony władz rzymskich, pierwsi chrześcijanie podkreślali wartość męstwa i cierpliwości, by wytrwać w wierze i nie wyprzeć się Chrystusa. Męczennicy wykazywali męstwo, odmawiając oddawania czci rzymskim bogom czy cesarzowi i odważnie głosząc swoją wiarę w jednego Boga. Warto zauważyć, że ich męstwo polegało na stawianiu posłuszeństwa woli Bożej ponad wszelkie konsekwencje związane z prześladowaniami zarządzonymi przez władze państwowe. Postawa męczenników w więzieniach i na arenach była dla współwyznawców oczekujących na swoją kolej źródłem zbudowania i wzorem do naśladowania. Ich niezłomność wzmacniała morale całej wspólnoty chrześcijańskiej. Tertulian, który był rygorystą i potępiał ucieczkę przed prześladowaniem, idąc śladem św. Pawła Apostoła, często używał obrazów z życia żołnierzy i atletów, aby opisać walkę męczenników. Ich męczeństwo było postrzegane jako duchowy bój, po którym otrzymają palmę zwycięstwa i zatriumfują nad złem[55]. Tertulian dobitnie wyraził to w słowach: „Krew męczenników jest posiewem chrześcijan"[56]. To słynne zdanie najlepiej oddaje znaczenie ich męstwa oraz inspirację dla innych ochrzczonych. Ich odwaga w cierpieniu i śmierci nie prowadziła bynajmniej do upadku Kościoła, lecz przeciwnie przyczyniała się do rozkwitu chrześcijaństwa. W przekonaniu pierwszych chrześcijan męczeństwo było najwyższą formą naśladowania Chrystusa i świadectwa wiary, co wymagało heroicznego męstwa i wytrwałości w obliczu cierpień fizycznych.

Zakończenie

Chrześcijanie od samego początku swego istnienia podkreślali swoją tożsamość, która kontrastowała z dominującą kulturą w Imperium Romanum. Najlepiej tę tożsamość chrześcijan wyrażała formuła: „jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich" (Ef 4, 4–5), której praktykowanie w życiu codziennym w rodzinach i wspólnotach kościelnych zasadniczo odróżniała ich od tożsamości pogan, Żydów i heretyków. Podstawowym środowiskiem, w którym kształtowała się tożsamość chrześcijan, była zbudowania na monogamicznym małżeństwie rodzina, w której przekazywana była wiara oraz w życiu codziennym praktykowane były postawy zgodne z nauczaniem Jezusa Chrystusa. Rodzina chrześcijańska składała się z rodziców, dzieci oraz

[54] R. Franchi, *In nome dei valore e della verità: il coraggio delle mulieres pagane e cristiane di fronte alla violenza*, s. 274–276; B. Częsz, *Entuzjazm eschatologiczny jako świadectwo wiary u Ojców Apostolskich*, AK 92(1979), s. 264–271.

[55] Por. M. Wysocki, *Męczennik jako świadek w Aktach Męczenników*, s. 373–375.

[56] Tertullianus, *Apologeticum* 50, 13, tłum. J. Sajdak, POK 20, s. 202; por. M. Sordi, *La svolta del II sec. d. C. e la nascita del concetto ecclesiale di martire*, „Aevum" 77(2003), s. 27–33; C. Tibiletti, *Stoicismo nell'„Ad martyras" di Tertulliano*, „Augustinianum" 15(1975), s. 309–323; A. Kubiś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, „Analecta Cracoviensia" 2(1970), s. 303–328.

niewolników. Ojcowie rodzin byli napominani, aby z szacunkiem traktowali swoich niewolników, aby nie doprowadzić ich do utraty wiary w jednego Boga. W wychowaniu dzieci, za które był odpowiedzialny ojciec jako głowa rodziny, oprócz troski o wiarę, nadzieję i miłość Boga i bliźniego, rodzice chrześcijańscy dbali o rozwój moralny swych dzieci. Zachęcano ich do czystości, wierności, męstwa, sprawiedliwości i miłości Boga i bliźniego, co kontrastowało z obyczajami pogańskimi. W przeciwieństwie do rodzin pogańskich w rodzinach chrześcijańskich istotną postawą była wzajemna służba, miłość, wierność i jedność. Tożsamość rodziny chrześcijańskiej bardzo często była poddawana wielkim próbom w organizowanych przez władze rzymskie prześladowaniach. W takich warunkach dochodziło nie tylko do wspaniałych świadectw wiary, o czym świadczą akta przesłuchań i opisy kaźni męczenników, lecz wielokrotnie osoby uwięzione i ich bliscy przeżywali rozterki moralne. Podstawowy dylemat dotyczył wyboru między miłością do bliskich i odpowiedzialnością za ich ziemski los a wiernością Chrystusowi aż do śmierci. Postawa męczenników w więzieniach i na arenach była dla współwyznawców oczekujących na swoją kolej źródłem zbudowania i wzorem do naśladowania. Ich męstwo i niezłomność wzmacniały duchowo całą wspólnotę chrześcijańską. W godzinie tej wielkiej prób wiele osób pomimo presji ze strony bliskich wybierało śmierć męczeńską, zdarzali się jednak i tacy, którzy jeszcze niedostatecznie uformowani w wierze chrześcijańskiej ulegali naleganiom krewnych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Acta Iustini, w: *Atti e passioni dei Martiri*, pod red. A.A.R. Bastiaensena, A. Hilhorsta, G.A.A. Korkekaasa, A.P. Orbana, M.M. Assendelfta, Milano 1987, s. 52–57, tłum. A. Lisiecki, w: *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa*, pod red. M. Starowieyskiego, „Ojcowie Żywi" 24, Kraków 2020, s. 114–117.

Athenagoras, *Supplicatio pro christianis et De resurrectione mortuorum*, ed. B. Pouderon, SCh 379, Paris 1992, tłum. S. Kalinkowski; wyd. pol. Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, Warszawa 1985.

Doctrina XII Apostolorum (Didache), w: *Patres apostolici*, ed. F.X. Funk, Tübingen 1901, s. 2–37, tłum. A. Świderkówna, *Nauka dwunastu Apostołów (Didache)*, BOK 10, Kraków 1998, s. 33–44.

Eusebius Caesarensis, *Historia ecclesiastica*, ed. G. Bardy, SCh 41, Paris 1955; wyd. pol. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, tłum. A. Caba na podstawie tłumaczenia A. Lisieckiego, opracowanie H. Pietras, ŹMT 70, Kraków 2013.

Iustinus Martyr, *I et II Apologia*, ed. Ch. Munier, SCh 507, Paris 2006, tłum. L. Misiarczyk, w: *Pierwsi apologeci greccy*, BOK 24, Kraków s. 151–293.

Martyrium Lugdunensium, w: *Atti e passioni dei Martiri*, pod red A.A.R. Bastiaensena, A. Hilhorsta, G.A.A. Korkekaasa, A.P. Orbana, M. M. Assendelfta, Milano 1987, s. 62–94, tłum. A. Lisiecki, w: *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa*, pod red. M. Starowieyskiego, „Ojcowie Żywi" 24, Kraków 2020, s. 133–147.

Passio Perpetuae et Felicitatis, w: *Atti e passioni dei Martiri*, pod red. A.A.R. Bastiaensena, A.A.R. Bastiaensena, A. Hilhorsta, G.A.A. Korkekaasa, A.P. Orbana, M.M. Assendelfta, Milano 1987, s. 114–146; tłum. A. Malinowski, w: *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa*, pod red. M. Starowieyskiego, „Ojcowie Żywi" 24, Kraków 2020, s. 162–175.

Patres apostolici, ed. F.X. Funk, Tübingen 1901, tłum. *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, M. Starowieyski (wstęp, komentarz i opracowanie), A. Świderkówna (przekład), BOK 10, Kraków 1998.

Suetonius, *Vitae Duodecim Caesarum*, ed. M. Ihm, Lipsiae 1978; tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, w: Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty Cezarów*, Wrocław 1986.

Tertullianus, *Ad Scapulam*, ed. E. Dekkers, CCL 2, Turnholti 1954, tłum. W. Myszor, w: Tertulian, *Wybór pism*, II, PSP 29, Warszawa 1983, s. 109–146.

Tertullianus, *Ad uxorem*, ed. A. Stephan, CCL 1, s. 371–394, Turnholti 1954, s. 371–394, tłum. K. Obrycki: Tertulian, *Do żony*, w: Tertulian, *Wybór pism*, II, PSP 29, Warszawa 1983, s. 147–164.

Tertullianus, *Apologeticum*, ed. E. Dekkers, CCL 1, Turnholti 1954, s. 77–171, tłum. J. Sajdak, w: Tertulian, *Apologetyk*, POK 20, Poznań 1947.

Theophilus Antiochenus, *Ad Autolycum*, ed. R.M. Grant, Theophilus of Antioch, *Ad Autolycum*, Oxford 1970, tłum. L. Misiarczyk, *Do Autolika*, w: *Pierwsi apologeci greccy*, BOK 24, Kraków 2004, s. 385–477.

Studia:

Alfonsi L., *Sull'A Diogneto*, „Vetera Christianorum" 4(1967), s. 65–72.

Artemiuk P., *Zarzuty Żydów i pogan wobec chrześcijan w pierwotnym Kościele. Perspektywa apologijna*, „Studia Theologica Varsaviensia" 59(2021), z. 2, s. 8–71.

Bernach M., *Jezus jako Sługa Jahwe w interpretacji Ewangelii św. Mateusza*, „Scriptura Sacra" 25(2021), s. 139–208.

Bieniek M., *Ideał chrześcijanina w świetle pism Tertuliana*, Kraków 2011.

Bremmer J., *Christianus sum: the early Christian martyrs and Christ*, w: *Eulogia. Instrumenta patristica* 24, pod red. G.J.M. Bartelinka, A. Hillhorsta, C. Kneepkensa, Hague 1991, s. 11-20.

Cameron A., *Apologetics in the Roman Empire – a Genre of Intolerance?*, w: *Humana Sapit. Études d'antiquité tardive offertes à Lellia Cracco Ruggini*, pod red. L. Cracco Ruggini, J.M. Carriégo, R. Lizzi Testa, Turnhout 2002, s. 219–227.

Chojnacki P., *„Droga wiary" w Listach św. Pawła*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 8(1999), s. 233–249.

Corsini E., *Proposte per una lettura della "Passio Perpetuae"*, w: *Forma futuri. Studi in onore del cardinale Michele Pellegrino*, Torino 1975, s. 492–508.

Częsz B., *Entuzjazm eschatologiczny jako świadectwo wiary u Ojców Apostolskich*, „Ateneum Kapłańskie" 92(1979) s. 264–271.

Daniélou J., *Teologia judeochrześcijańska. Historia doktryn chrześcijańskich przed Soborem Nicejskim*, tłum. S. Basista, Kraków 2002.

DePalma Digeser E., *Christian or Hellene? The Great Persecution and the Problem of Christian Identity*, w: *Religious Identity in Late Antiquity*, pod red. R.M. Frakesa, E. de Palma Digeser, Toronto 2006, s. 36–57.

Dołganiszewska E., *Cyprian – biskup Kartaginy i jego refleksje o wierze*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny" 19(2011), nr 2, s. 41–57.

Franchi R., *In nome del valore e della verità: il coraggio delle mulieres pagane e cristiane di fronte alla violenza*, „Helmatica: Revista de filologia clasica y hebrea" 60/182(2009), s. 259–282.

Giannarelli E., *Ritratti di donne della tarda antichità. Corpo, abito e identità femminile*, w: *La donna nella civiltà occidentale dall'epoca greco-romana ai nostri giorni*, pod red. C. Vasta, Ragusa 2003, s. 52–56.

Gliściński J., *Zagadnienia społeczne w pismach Ojców Kościoła*, „Collectanea Theologica" 63(1993), nr 1, s. 53–65.

Gramaglia P.A., *La condizione femminile in Tertulliano*, w: Tertulliano, *De virginibus velandis. La condizione femminile nelle prime comunità cristiane*, Roma 1984, s. 182–192.

Halter H., *Taufe und Ethos: paulinische Kriterien für das Proprium christlicher Moral*, Freiburg–Basel–Wien 1977.

Hamman A.G., *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197)*, tłum. A, Guryn, U. Sudolska, Warszawa 1990.

Hergesel T., Kryszczuk B., *Posłannictwo Sługi*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny" 13(2005), nr 2, s. 33–47.

Homerski J., *„Zbawiciel zapowiedziany – Sługa Pański (Iz 42, 1–7; 49, 1–6)”*, w: *W kręgu Dobrej Nowiny*, pod red. J. Szlagi, Lublin 1964, s. 129–138.
Kołosowski T., *Etyczno-antropologiczne aspekty aborcji w świetle klasycznej literatury Grecji i Rzymu,* „Vox Patrum” 32(2012), t. 57, s. 337–349.
Kubiś A., *Chrześcijańska idea męczeństwa*, „Analecta Cracoviensia” 2(1970), s. 303–328.
Longosz S., *Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 6(1979), s. 49–73.
Lugaresi L., *Tertulliano e la krisis della cultura pagana*, „Pontificia Accademia Theologica” 16(2017), nr 1, s. 35–48.
Malinowski A., *Religijna postawa męczenników w procesach antychrześcijańskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29(1982), z. 4, s. 167–179.
Markus R.A., *Christianity and Dissent in Roman North Africa: Changing Perspectives in Recent Work*, w: *Schism, Heresy and Religious Protest. Papers read at the tenth summer meeting and the eleventh winter meeting of the Ecclesiastical History Society*, pod red. D. Bakera, Cambridge 1972, s. 21–36.
Mazzucco C., *Figure di donne cristiane: la martire*, w: *Atti del II Convegno nazionale di studi su “La donna nel mondo antico”, Torino, 18–20 aprile 1988*, pod red. R. Uglione, Torino 1989, s. 167–195.
Mazzucco C., *I primi tre secoli. L'età dei martiri*, Milano 1990.
Mazzucco C., *Il diario di Perpetua*, w: *Letteratura cristiana e letterature europee. Atti di Convegno. Genova, 9–11 dicembre 2004*, a cura di S. Isetta, Bologna 2007, s. 133–143.
Meeks W.A., *Le origini della morale cristiana. I primi due secoli*, Milano 2000.
Meloni P., *La pastorale dei Padri sulla famiglia*, „Parola Spirito e Vita” 14(1986), s. 195–218.
Millar F., *The Imperial Cult and the Persecutions*, w: *Le Culte des Souverains dans L'empire Romain*, „Entretiens sur l'Antiquité Classique” 19(1973), s. 143–165.
Misiarczyk L., *Rola świeckich w pismach Ojców Apostolskich i Apologetów greckich II wieku*, „Vox Patrum” 22(2002), t. 42–43, s. 67–88.
Munier Ch., *La sollicitude pastorale de l'Église ancienne en matiére de divorce et de remariage*, „Laval théologique et philosophique” 44(1988), s. 19–30.
Muszala A., *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009.
Myszor W., *Chrześcijanie w Cesarstwie Rzymskim II i III wieku*, Katowice 2005.
Noworolnik Cz., *„Aby miały życie w obfitości”. Dlaczego chrzcimy dzieci?*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 32(2013), nr 2, s. 43–61.
Osiek C., *Perpetua's Husband*, „Journal of Education Culture and Society” 10(2002) nr 2, s. 287–290.
Pasquato O., *I laici nella Chiesa antica: Identità e ruoli. Individuazione di aree di laicità*, „Salesianum” 70(2008), s. 33–49.
Prinzivalli E., *Donna e generazione nei Padri della Chiesa*, w: *La donna nel pensiero cristiano antico*, pod red. U. Mattiolego, Genova 1992, s. 79–94.
Quacquarelli A., *Il paganesimo secondo la concezione di Tertulliano*, „Rassegna di scienze filosofiche” 3(1950), s. 3–44.
Quispel G., *African Christianity before Minucius Felix and Tertullian*, w: *Actus: Studies in Honour of H.L.W. Nelson*, pod red. J. Den Boefta, A.H.M. Kesselsa, Utrecht 1982, s. 257–335.
Rankin D., *Tertullian and the Imperial Cult*, „Studia Patristica” 34(2001), s. 204–216.
Rawson B., *The Roman Family*, w: *The Family in Ancient Rome: New Perspectives*, pod red. B. Rawson, London 1986, s. 1–37.
Ruggiero F., *Chiesa e sinagoga in Tertulliano*, „Quaderni di San Sigismundo” 4(2003), s. 51–59.
Sahaj T., *Gladiatorzy i filozofowie. Studium praktyk fizycznych i umysłowych*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 11(2002), nr 3 (43), s. 55–70.
Sfameni Gasparro G., *La donna nell'esegesi patristica di Gen 1–3*, w: *La donna nel pensiero cristiano antico*, pod red. U. Mattiolego, Genova 1992, s. 17–50.
Smadja E., *Culte impérial et religion en Afrique du Nord sous le Haut Empire romain*, „Dialogues d'Histoire Ancienne”, Suppl. 1(2005), s. 225–237.
Sordi M., *La svolta del II sec. d. C. e la nascita del concetto ecclesiale di martire*, „Aevum” 77(2003), s. 27–33.
Spidlik T., Gargano I., Grossi V., *Duchowość Ojców Kościoła*, Kraków 2004.

Stanula E., *Widowiska w ocenie Ojców Kościoła*, „Saeculum Christianum" 2(1995) nr 1, s. 7–16.
Stelzenberger J., *Conscientia bei Tertullianus*, w: *„Vitae et Veritati": Festgabe für Karl Adam zum 80 Geburtstag 22. Oktober 1956*, Düsseldorf 1956, s. 28–43.
Stewart Z., *Greek Crowns and Christian Martyrs*, w: *Mémorial André-Jean Festugière: Antiquité Païenne et Chrétienne*, pod red. A.J., Enzo Lucchesiego, H.D. Saffreya, Genève 2018, s. 119–124.
Strękowski S., *Odpowiedzialność rodziców za chrześcijańskie wychowanie dzieci w I–II wieku,* „Civitas et Lex" 2016, nr 4, s. 55–66.
Stryker S., *Identity competition: Key to differential social movement involvement*, w: *Identity, self and social movement*, pod red. S. Strykera, T. Owensa, R. White'a, Minneapolis 2000, s. 21–40.
Szczur P., *Odpowiedzialność za wychowanie dzieci w wybranej literaturze wczesnochrześcijańskiej*, „Vox Patrum" 33(2013), t. 60, s. 385–404.
Terranova C., *Christiana sum. Nuclei tematici nelle redazioni della Passio Sanctae Perpetuae et Felicitatis*, „Bizantinistica. Rivista di Studi Bizantini e Slavi" 13(2011), s. 171–186.
Tibiletti C., *Stoicismo nell' "Ad martyras" di Tertulliano*, „Augustinianum" 15(1975), s. 309–323.
Tronina A., *Judaizm a chrześcijaństwo w I wieku: koegzystencja czy konfrontacja?*, „Collectanea Theologica" 73(2003), z. 1, s. 117–137.
Vierow H., *Feminine and Masculine voices in the Passion of Sts. Perpetua and Felicitas*, „Latomus" 58(1999), s. 600–619.
Wolniewicz M., *Nauka o bezżeństwie i dziewictwie w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 11(1958), nr 1–6, s. 190–205.
Wróbel M.S., *Motywy i formy żydowskich prześladowań pierwotnego Kościoła (I–II w. po Chr.)*, „Roczniki Biblijne" 3(2003), z. 2, s. 421– 431.
Wysocki M., *Męczennik jako świadek w Aktach Męczenników*, „Verbum Vitae" 28(2015), s. 347–375.
Zadykowicz T., *Chrystopraksyzm doktryny chrzcielnej*, „Teologia i Człowiek" 35(2016), nr 3, s. 55–76.
Załęski J., *Nierozerwalność małżeństwa według św. Pawła. O tzw. przywileju Pawłowym: 1 Kor 7, 10–16*, Katowice 1992.